

2721

Dziesięciolecie
Uniwersytetu ludowego
im. A. Mickiewicza
w Krakowie

1899 — 1909.



Nakładem Oddziału krakowskiego Towarzystwa Uniwersytetu ludowego
im. A. Mickiewicza w Krakowie. — 1909.

5719.

Dziesięciolecie
Uniwersytetu ludowego
im. A. Mickiewicza
w Krakowie

1899 — 1909.



Nakładem Oddziału krakowskiego Towarzystwa Uniwersytetu ludowego
im. A. Mickiewicza w Krakowie. — 1909.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, pod zarz. L. K. Górskiego.

I. Powstanie, cele i organizacja Towarzystwa Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza.

Szerzenie wiedzy wśród mas ludowych przez wykłady podjęto na ziemiach Polski w r. 1895. We Lwowie powstał Komitet dla wykładów popularnych; urządził on w miesiącach zimowych, w domu robotniczym, szereg wykładów publicznych; każdy przedmiot rozłożony był na 8 prelekcji, w miarę potrzeby ilustrowanych obrazami świetlnymi. W pierwszym roku wykładano anatomię i higienę, historię rewolucji francuskiej, budowę wszechświata, dzieje skorupy ziemskiej; na wykłady te chodziła tłumnie robotnicy i średnie warstwy mieszczańskie. Jednocześnie w Krakowie Towarzystwo Oświaty ludowej, a od 1895 roku III Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej, organizowały w amfiteatrze Nowodworskim tanie wykłady i pogadanki z różnych dziedzin wiedzy. III Koło wykłady te ujęło w system, podzieliło na kursy, z których każdy zamykał się w sześciu godzinach.

Myśl założenia w Galicyi Uniwersytetu ludowego powstała wśród postępowej młodzieży i przez nią też została zrealizowana.

Na razie nie chciano tworzyć nowej instytucji, tylko rozszerzyć działalność istniejącego już Towarzystwa Szkoły Ludowej, przez połączenie z niem Akademii ludowej imienia Adama Mickiewicza. Młodzież, grupująca się w lwowskim Kole akademickim i w III Kole Krakowskim, postanowiła uczcić w ten sposób setną rocznicę

urodzin wieszcza. W r. 1898 na Walnym Zjeździe delegatów Towarzystwa Szkoły Ludowej w Stanisławowie postawiono odpowiedni wniosek. Wywiązała się nad nim długa dyskusja. Była to myśl tak nowa na gruncie galicyjskim, że wielu delegatów nie wyobrażało sobie nawet, w jaki sposób funkcjonować może „akademia ludowa“, inni uważali za niemożliwe przystąpienie do pracy bez kapitału zakładowego, inni wreszcie obawiali się napływu do Towarzystwa żywiołów zbyt postępowych i zwracać nie chcieli działalności jego w kierunku oświaty pozaszkolnej. Opozycja nie dopuściła do uchwalenia wniosku przez zdekompłowanie zjazdu.

Wtedy dopiero młodzież lwowska postanowiła założyć osobną organizację pod nazwą Towarzystwo uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza. Wybrany komitet wypracował statut, który został zatwierdzony reskryptem Ministeryum spraw wewnętrznych dnia 26 października 1898 roku.

W pierwszej odezwie, wydanej przez założycieli do społeczeństwa, czytamy następujące słowa:

„Setną rocznicę narodzin Mickiewicza obchodziła cała Polska, jako uroczyste święto narodowe. I wzniosły się serca ku temu, co ideałów naszych był najszczytniejszem uosobieniem, wzniosły się na cześć jego pomniki ze spiżu i marmuru. Na tem jednak rok Mickiewiczowski kończyć się nie może. Powinien pozostawić po sobie pomnik trwalszy, niż jednoroczny połot uczucia i dźwięk słowa, trwalszy, niż spiż i marmur kuty. Święto Adama powinno pozostawić po sobie strumień światła tak szeroki, tak silny, aby sięgnął w najdalsze, najgłębsze masy narodu, w warstwy, dokąd promienie myśli Adama obecnie dochodzą tak skąpo, tak rzadko.

Pomnikiem takim ma być Uniwersytet ludowy imienia Adama Mickiewicza.

Grono młodzieży, podjąwszy tę myśl, kierowało się chęcią i potrzebą dźwignięcia szerokich warstw ludności na taką wyżynę umysłową, by mogła żywa i świadomy brać udział w życiu kulturalnem narodu... Apelujemy do społeczeństwa pewni, że ideę naszą zro-

zumie... Dalecy od tendencyj, nie wspólnego z nauką nie mających, pragniemy torować drogę niesfałszowanej wiedzy i czystemu duchowi obywatelskiemu... Łączymy się w imię cywilizacyi, a żadna przemoc nas nie zwalczy. W ten sposób najgodniej i najtrwalej uczymy pamięć tego, który pragnął, aby nie tylko jego księgi, lecz z pewnością wszelkie życiodajne światło zamieszkało pod strzechą“...

Wedle § 3 statutu, celem Towarzystwa jest rozpowszechnianie nauki przez:

- a) systematyczne kursy popularne i odczyty z różnych działów wiedzy w miastach, miasteczkach i wsiach;
- b) pogadanki naukowe;
- c) wydawnictwo tanich dziełek i pism treści naukowej, a nadto w miarę możliwości zakładanie czytelni i wypożyczalni książek;
- d) ogłaszanie konkursów na popularne wydawnictwa;
- e) wycieczki naukowe;
- f) zakładanie poszczególnych oddziałów uniwersytetu na prowincyi;
- g) wspieranie Towarzystw o podobnych celach.

Na Walnym zjeździe w 1904 roku włączono do celów T. U. L.: urządzenie koncertów ludowych, przedstawień i obchodów pamiątkowych, zjazdów, wieców, zgromadzeń w sprawach oświaty, wreszcie zakładanie i utrzymywanie własnych domów ludowych.

Pierwsi pracownicy Uniwersytetu ludowego w artykułach programowych określali cele swe i zadania w następujących słowach: „Kilkadziesiąt a nawet kilkaset tysięcy najlepszych i najświatlejszych ludzi nie może wskrzesić wolności 20-milionowego narodu, jeśli światopogląd tych milionów oddziela wiekowa przepaść nędzy i ciemnoty od nowych, pełnych nadziei dążeń, uczuć, ideałów. Tak!... te miliony trzeba zbudzić, pokazać im światłość dnia, wyzwolić z ciemności fanatyzmów i obłądów średniowiecznych i wieść ich po drogach kultury w słoneczny kraj przyszłej „wolnej Polski“. Porwać trzeba ich serca do najszlachetniejszych

uczuć, w umysły ich siać ziarna wielkich, twórczych prawd życia, by odczuli niezwalczoną potęgę „zestrzelonych myśli w jedno ognisko“. (Wiedza dla wszystkich — artykuł: Idea nasza). „Wytrwale i nieustannie nieść należy ideały nasze w mrok zgębnionych dusz, nieść i budzić apatyczne umysły, uzbroić je w potęgę współczesnej wiedzy, obdarzyć skrzydłami naszych gorących marzeń, by rwały do życia spętana, uśpioną w sercach „Polskę“.

Wszechnica ludowa — Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza ma dla nas donioślejsze znaczenie, niż podobne instytucje u narodów wolnych. Nietylko dawać powinna wiedzę, którą szafarzy państwo dla potrzeb swoich, ale dać musi i to, czego państwa zaborcze dać nie chcą: światło i naukę, bijącą z jasnych i ciemnych kart przeszłości naszej — i to, co państwa zaborcze wciąż tłumią: poczucie i dumę narodu, którego synowie konali i konają w łzach i mękach, krwią przepoili ukochaną ziemię — walcząc i ginąc za Wolność i lud“. — (Dwa lata pracy Uniwersytetu ludowego 1899 — 1901). Towarzystwo Uniwersytetu ludowego oparło swoją organizację na wzorach Towarzystwa Szkoły ludowej. Na czele instytucji postawiono Zarząd główny, gdziekolwiek zaś, w stolicy czy na prowincyi, znajdzie się choćby 10 osób, chcących pracować na polu oświaty, mogą one, po porozumieniu się z Zarządem głównym, zakładać Oddziały miejscowe, jednać sobie członków, wybierać własne zarządy, pracować samodzielnie w myśl statutów obowiązujących Towarzystwo. Oddziały miejscowe na własnych walnych zgromadzeniach wybierają delegatów na doroczny Walny Zjazd (jeden delegat przypada na 50 członków), który jest najwyższą władzą całej instytucji; wybiera on Zarząd główny, zmienia w razie potrzeby statuty, daje wskazówki i polecenia poszczególnym Oddziałom. Przez pierwsze lata siedzibą Zarządu głównego był Lwów, życie organizacyjne T. U. L. niejedno-

krotnym podlegało zmianom. Działalność Zarządu głównego przez różne przechodziła koleje: wystarczało kilka energicznych jednostek, by ją ożywić, wynaleźć źródła dochodów, porozpalać nowe ogniska ruchu po miastach prowincjonalnych; gdy ludzi tych brakło, praca się rwała, oddziały zamierały, Zarząd główny przechodził w stan bezczynności i apatii w oczekiwaniu na nowe siły, któreby porwane nici ponawiaływać mogły. W latach 1899—1901 powstało 12 oddziałów (w Borysławiu, Drohobyczu, Jarosławiu, Krakowie, Lwowie, Ottynii, Nowym Sączu, Samborze, Stanisławowie, Stryju, Tarnowie), Kraków i Lwów dostarczały prelegentów do okolicznych miast i miasteczek, ogółem urządzono podówczas na prowincyi 208 wykładów przy współdziale 45.795 słuchaczy.

Rok 1901/2 jest czasem najświetniejszego rozkwitu Uniwersytetu ludowego na prowincyi. Przybywają oddziały w Gorlicach, Przemyślu, Schodnicy. Zarząd główny pod przewodnictwem Br. Urbanowicza zorganizował jednolitą administrację, wysyłał prelegentów, zaopatrywał prowincję w latarnie i przeźrocza. Ilość ogólna wykładów Zarządu głównego i Oddziałów dosięgła liczby 631 z udziałem 160.649 słuchaczy. Prócz wykładów urządzano pogadanki naukowe, rozpoczęto wydawnictwa czasopisma: „Wiedza dla wszystkich“ i broszur popularnych.

Duszą całej działalności był podówczas Bronisław Urbanowicz, który słowem i przykładem innych zachęcał do czynu. Pracował jako administrator i prelegent, jeździł po wsiach i miasteczkach, docierał do najbardziej zapadłych kątów i tam roztaczał w sposób popularny a przystępny nowe, nieznane światy wiedzy, nowe ognie myśli zapalał. Budził do życia umysłowego masy, wprowadził je do niedostępnej świątyni nauki, kryjącej dziś swe skarby zazdrośnie przed tłumem. Obdarzony wybitnymi zdolnościami, posiadał nadto gruntowną wiedzę w dziedzinie matematyczno-fizy-

cznej i społeczno-ekonomicznej, należał do najpopularniejszych i najbardziej lubionych prelegentów Uniwersytetu ludowego, szczególnie wykłady jego z astronomii cieszyły się niezwykle powodzeniem i ściągały tłumy słuchaczy.

W sprawozdaniu Zarządu głównego za rok 1903/4 czytamy następującą ocenę jego działalności: „Bronisław Urbanowicz stanął na placówce dotychczas u nas niezajętej... Bojownik nauki — staczał zacięte walki z apatyą i bezmyślnością, ciemnotą i przesadami. Idąc do ludu, nie schodził tam z wyżyn, nie szedł do niego jako obcy — lecz jako równy do równych. Zwiastując dobrą nowinę masom — umiał znaleźć formę odpowiednią, trafiającą do serca i rozumu. Na ciemnym, ponurem tle historii kultury w Galicyi, historii serwilizmu i karyerowiczostwa, klerykalizmu i ciemnoty, życie i praca Bronisława Urbanowicza zawsze jasną stanowić będą kartę“.

W r. 1902, gdy choroba powaliła Urbanowicza, nastąpił gwałtowny spadek działalności instytucji. Organizacja się rozprzegła.

Po przeniesieniu Zarządu głównego do Krakowa w czerwcu 1903 zauważyć się daje ponowny wzrost Towarzystwa. Czynność rozwijało 10 oddziałów, przybył Oddział w Wiedniu. Zarząd główny dla zapewnienia sobie odpowiednich prelegentów stworzył stałe docentury, które powierzył Dr. St. Zakrzewskiemu i Dr. J. Żuławskiemu.

Dalsze lata były znowu okresem zastoju w działalności Zarządu Głównego. W r. 1907/8 rozpoczął się zwrot na lepsze. Oddziały istnieją i wyrabiają się w Krakowie, Przemyślu, Gorlicach, Rzeszowie, Wiedniu, na nowo zorganizował się we Lwowie, w trakcie reorganizacji są w Tarnowie i Jaśle. Na czoło ruchu wysunął się Oddział Krakowski — on bowiem najpełniej wcielił ideę „wiedzy dla wszystkich“, najwięcej wytworzył instytucji, najliczniejszych zgrupował pracowników.

Dlatego też Walny Zjazd Delegatów w dniu 2. maja 1909 w ręce członków Zarządu Oddziału Krakowskiego włożył kierownictwo Towarzystwa.

* * *

Działalność Uniwersytetu ludowego rzucić trzeba na tło stosunków, wśród których pracuje, metod i środków pracy.

Uniwersytet ludowy pragnie zaznajomić najszersze masy ze zdobyczami wiedzy i drogami, jakimi umysł ludzki dochodził do świadomości. Wykluczone tu jest wszelkie przystosowywanie i okrawanie nauki, spotykane tak często w dzisiejszej literaturze popularnej, wszelkie ukrywanie przed tłumem prawd rzekomo niebezpiecznych dla porządku społecznego, dla panujących wierzeń, przesądów i stosunków. Dlatego w społeczeństwie nie wyrobionem i nie zróżniczowanem, jak galicyjskie, opinia publiczna nadawała Uniwersytetowi ludowemu partyjną markę, pomimo, że Uniwersytet ludowy stał i stoi ponad stronnictwami politycznymi. Władze odnosiły się do Uniwersytetu ludowego z nieufnością i niechęcią, odmawiały sal szkolnych na wykłady i lekcje. Reskrypt c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 13 kwietnia 1899 uzasadniał odmowę tem, że „w program wykładów wchodzi też dzieje najnowsze i kwestye bieżące, których przedstawienie mogłoby odebrać wykładom charakter naukowy, względnie pouczający“. Młodzieży szkolnej zabraniano korzystania z instytucyj Uniwersytetu ludowego. Obawa narażenia się władzom, zwichnięcia kariery urzędowej powstrzymywała wielu pracowników naukowych od wykładania w „czerwonym“ Uniwersytecie. Nawet w Krakowie, ognisku polskiej nauki i sztuki, nie zawsze znaleźć było można prelegentów i z konieczności powierzać musiano wykłady siłom mniej doborowym.

Na prowincyi Zarządy Kólek rolniczych odmawiały

sal, starostowie zakazywali wykładów, słyszeć się dawały głosy, że „zawczasie na oświatę ludu galicyjskiego“. Niejednokrotnie duchowieństwo zwalczało Uniwersytet ludowy, do agitacyi przeciwko Towarzystwu nie wahano się nadużywać obchodów narodowych i ambon kościelnych, zaprzeczać w imię dogmatów twierdzeniom nauki. Obawa narażenia się duchowieństwu odstręczała wiele osób od współdziałania z Uniwersytetem ludowym. Ci, co znajdowali w sobie dość sił i odwagi, walczyć musieli z apatyą ogółu. O brak prelegentów, lokali, książek, o szczupłość zasobów pieniężnych, o złą wolę przedstawicieli władz, wreszcie o nędzę i fizyczne znużenie warstw robotniczych rozbiły się wielokrotnie najlepsze chęci pracowników, rwali się z trudem nawiązane nici między miastem a wsią, inteligencją a ludem.

Uniwersytet ludowy podejmował nieraz inicjatywę instytucyj doniosłych (teatry chłopskie, wyższe szkoły chłopskie, zimowe kursy dla włościan), przedsięwzięć nowych i ważnych. Często akcja, pomyślnie zapoczątkowana, marniała dla braku sił i środków materyalnych. Duży zasób energii ginął przez częste zmiany ludzi w Zarządach. W początkach istnienia Uniwersytetu ludowego tworzyła go młodzież. Zapalna, ofiarna, budziła ona i tworzyła niejedno, ale kierownictwa, wymagającego codziennych, drobnych starań i zabiegów, objąć nie mogła. By wici zapalone nie zagasły i jasnym rozbłyły światłem nad całym krajem, potrzeba zastępów ludzi, którzy pracy kulturalnej oddają się zawodowo, i jej poświęcają całe życie, wszystkie swe siły. Takich ludzi dopiero tworzyć musimy.

Działalność Uniwersytetu ludowego jest odrębną od pracy innych zrzeszeń oświatowych. Nie znosi on dorywczej, okolicznościowej roboty, nie może poprzestać na zdawkowych formach. Musi wytrwale i systematycznie, ciągle i z wyłączeniem prowadzić akcyę wykładową, z nią łączyć inne

urządzenia, jak biblioteki, czytelnie i t. p. Praca popularyzatorska należy do najtrudniejszych prac społecznych, wymaga nie tylko dobrej woli i zapału, lecz poważnego trudu naukowego i zdolności pedagogicznych.

W samym charakterze „Uniwersytetów ludowych” leży, że nie mogą one tak wzrastać i tak szeroko się rozlewać, jak ogólne Towarzystwa oświatowe, nie podejmujące planowej pracy codziennej. Na Zachodzie, gdzie istnieją bardzo rozgałęzione Towarzystwa ogólnooświatowe i czytelniane — niema jednolitych organizacji Uniwersytetów ludowych, ogarniających większe terytoria. Istnieją raczej związki poszczególnych wszechnic ludowych, z których każda ma wzrok wpatrzony w swoje środowisko, skupia pewne grupy popularyzatorów dla natychmiastowej, drobiazgowej pracy.

W Uniwersytecie ludowym im. A. Mickiewicza zachodzi zjawisko podobne. Życie Towarzystwa skupia się w Oddziałach.

II. Rozwój Uniwersytetu ludowego w Krakowie.

Oddział krakowski T. U. L., założony 2/VII 1899 r., w ciągu dziesięcioletniego swego istnienia rozwijał się i rozwija wbrew wszelkim przeszkodom, z żywotnością, świadczącą, jak koniecznym odpowiada potrzebom. Coraz to bardziej pogłębiając swą działalność, coraz to nowe, bliżej do celu wiodące drogi dla niej znajdując, Uniwersytet ludowy skryształizował się w Krakowie w formy własne, różne od innych zrzeszeń oświatowych, wytwarzał kolejno rozmaite instytucje, dopełniające się i wspomagające wzajemnie w planowej pracy.

W r. 1899/00 rozpoczęły się wykłady publiczne.

W r. 1900/01 założono dla słuchaczy bibliotekę popularno-naukową.

W r. 1901/02 podjęto wydawnictwa popularne; zaczęto wykłady w lokalach stowarzyszeń robotniczych.

W r. 1902/03 przybyła szkoła wieczorna dla dorosłych.

W r. 1903/04 obok wykładów dotychczasowych wprowadzono pogadanki przyrodnicze dla dzieci.

W r. 1904/05 założono Bibliotekę publiczną z Czytelnią czasopism.

W r. 1905/06 związane z niemi archiwum społeczne i biuro porady naukowej.

W r. 1907/08 zdecentralizowano wykłady robotnicze, urządzając je na wszystkich niemal przedmieściach „Wielkiego Krakowa”; założono stacje biblioteki.

W r. 1908/09 zorganizowano systematyczne kursy wieczorne, podjęto metodycznie pracę nad przygotowaniem działaczy oświatowych, urządziwszy „seminarium oświatowe” i „Polskie archiwum oświatowe”; utworzono „bibliotekę wędrowną”.

Każdy z tych działów pracy nakazały potrzeby życia, i z nich swą siłę czerpiące, zadania Uniwersytetu ludowego.

Mało jest w Polsce Towarzystw oświatowych, które w jednym punkcie, bez przerw i przeobrażeń, prowadzą ściśle określoną robotę. Dlatego dziesięcioletnie doświadczenie Uniwersytetu ludowego, choć tak krótkie, w porównaniu z istnieniem instytucji innego typu, daje nieobojętny materiał sprawozdawczy. Choć to tylko lat dziesięć — tyle sił w pracę włożono, tyle marzeń z nią związane, tyle pokonano przeszkód i dróg utorowano, że warto wejrzeć w dzieje owego dziesięciolecia, dokładnie i zblizka poznać poszczególne działy pracy i wyprowadzić stąd wskazania na przyszłość.

Tablica graficzna, obok podana, uwidacznia stosunki ilościowe, w cyfry ujęte wyniki pracy najważniejszych instytucji Uniwersytetu ludowego.

Pokazuje ona skoki, na pierwszy rzut oka dziwne: na-

gły wzrost, to znów nagły spadek, wahania się, zamiast spokojnej ciągłej linii. Przyczyny ich — ciekawe, bo z warunkami pracy, z ogólnymi warunkami życia nie tylko krakowskiego, lecz i polskiego związane.

Frekwencja wykładów w r. 1902/03 spada nagle z powodu utraty dogodnej sali wykładowej, ograniczenia wykładów do trzech dni w tygodniu. Spadek w r. 1906/07 przypisać należy nowej zmianie sali, nowemu ograniczeniu sezonu wykładowego z powodu wysokiej ceny czynszu. W r. 1907/08 konsekwentne przeprowadzenie bardzo długich cykli wpłynęło na, nieznaczne zresztą, obniżenie frekwencji — w r. 1908/09 występuje znowu sprawa sali; wykłady odbywają się w ciasnym, niedogodnym pokoju.

Spadek wykładów w stowarzyszeniach w latach 1905/06, 1906/07 ma swe przyczyny w ówczesnym ruchu politycznym: uwagę warstw robotniczych pochłaniały doniosłe reformy polityczne, ciągle zgromadzenia nie zostawiały pola dla wykładów naukowych. Tem silniejszym jest wzrost ilości słuchaczy w r. 1907/08 po kampanii wyborczej, wzrost, utrzymujący się nadal.

W Bibliotece, założonej na szerszą skalę w r. 1904/05, czytelnictwo wzrasta znacznie po wydaniu drukowanego katalogu, słabnie, gdy nie wyszły dodatki do katalogu z powodu braku nowości; wznosi się po częściowem dokończaniu księgozbioru.

Czytelnia wykazuje liczną frekwencję w latach, gdy wypadki polityczne ściągały powszechną uwagę, a Kraków był punktem zbornym emigrantów, chciwych nowych wieści. W epoce ciszy politycznej i odpływu fali emigracyjnej frekwencja spadała, opiera się na stałych mieszkańcach Krakowa.

Tablica nie uwzględnia wszystkich działów pracy Uniwersytetu ludowego. Nie wchodzi do niej dorywcze lub nowe prace. Aby otrzymać obraz dokładny działalności Oddziału krakowskiego, dodać trzeba do wykładów w sali

głównej i w stowarzyszeniach wykłady na prowincyi, koncerty ludowe. Liczba wykładów wyniesie wówczas 2515, ogólna ilość osób, które korzystały w ciągu dziesięciolecia z instytucyj Uniwersytetu ludowego 585.644 *).

Cyfry te mówią wiele, ale znaczenia nabiorą dopiero przy rozbiórce szczegółowym każdego działu z osobna.

III. Wykłady w sali głównej.

W pierwszych latach działalności Uniwersytetu ludowego usiłowano przez wykłady „wzbudzić zapomocą szeregu iskier pragnienie pełniejszego życia, ukazać światy nieznane, rozwinąć widnokrąg myśli...”. Systematyczne kształcenie odkładano na później, gdy powstanie głód wiedzy, gdy się rozbudzi potrzeba pracy umysłowej.

W doborze przedmiotów pierwszeństwo miały tematy otwierające nowe horyzonty, dające szerokie syntezy, przede wszystkim z dziedziny astronomii, geologii, filozofii, dziejów nowożytnych. W zestawieniu ich nie było zrazu żadnego z góry ustalonego planu. Ale już wówczas dążono do ujęcia wykładów w pewien system. Początkowo powstał projekt wynalezienia stałych prelegentów, na wzór uniwersytecki, i prowadzenia przez lat kilka systematycznych wykładów z każdej dziedziny wiedzy. Tak np. miano prowadzić kursy historii powszechnej i literatury przez trzy lata. Projektowano ułożenie kursu nauk społecznych, biologicznych, fizycznych i t. p. Od czasu do czasu tylko chciano przeplatać kursy luźnemi wykładami, omawiającemi zagadnienia życia społecznego, spraw społecznych, sztuki i literatury. Zamiary te rozbiły się o brak odpowiednich prelegentów. W uczy-nym Krakowie nie zawsze i nie dla każdego działu wiedzy znaleźć można ludzi, którzyby chcieli poświęcić czas swój i wiedzę pozaszkolnej pracy oświatowej. Zupełny brak pre-

*) Nie są tu wliczane wycieczki, zabawy i t. p.

legentów do dziejów kultury i nauki wychowania, odebrał możliwość popularyzowania tych nauk tak ważnych dla celów Uniwersytetu ludowego.

Obok tej przyczyny — potrzeby popularyzacji, konieczność podawania najważniejszych wiadomości w formie jasnej i barwnej, możliwie najbardziej z życiem słuchaczy związanej; wymagania słuchaczy, odmienne niż studentów, składały się na trudność prowadzenia kursów.

Do roku 1905 porzeczawano na układaniu seryj z 6-ciu, 10 lub 12 wykładów, poświęconych jednemu przedmiotowi. W roku 1905/6 rozpoczęto organizować cykle złożone z kilkunastu lub kilkudziesięciu wykładów, obejmujących pewien całokształt zagadnień, a tak ujętych, by każda serya stanowiła całość, wiążącą się z innemi, lecz odrębną.

Odtąd co roku niemal przeprowadzano przynajmniej dwa cykle: jeden z dziedziny nauk przyrodniczych, drugi historycznych. Prelegenci zazwyczaj porozumiewali się ze sobą, aby ustalić program, uniknąć powtórzeń, a przeciwnie — dopełniać się wzajemnie.

Dotychczas przeprowadzono cykle następujące:

I. Przyroda. „Wszechświat i człowiek“ (tytuły poszczególnych seryj wykładów: Budowa wszechświata. Geologia ogólna. Zasadnicze objawy życia na ziemi. Anatomia i fizjologia człowieka. Antropologia. — Ogółem wykładów 53).

„O życiu“. (Ogólny pogląd na zjawiska życia. Wykopaliska. Rozwój form życiowych. Świat zewnętrzny, a kształty istot żyjących. Charakterystyka życia zwierzęcego. Co to jest choroba. Świat niewidzialny. Drobnoustroje jako wrogowie człowieka. Drobnoustroje jako sprzymierzeńcy człowieka. Światło a życie. Życie roślin. — Ogółem 30 wykładów).

„O ziemi“. (Stanowisko ziemi w wszechświecie. Historia ziemi. Ziemskie zapasy energii. Przyszłość ziemi.

O skorupie ziemi. Kształty powierzchni ziemi. — Ogółem 14 wykładów).

„Nauka w służbie życia“. (Nauka w służbie życia. Nauka w walce z chorobą. Fotografia i jej zastosowania. Elektryczność jako energia. Przemysł fermentacyjny. — Ogółem 12 wykładów).

II. Historia. „Wiek XIX“. (Dzieje polityczne. Idee i prądy społeczne. Prądy i przedstawiciele literatury. Rozwój nauki. Rozwój sztuki. Rozwój techniki. — Ogółem 57 wykładów).

Z planu „Polska na tle dziejów powszechnych“ obliczonego na 4 lata, przeprowadzono dwa cykle: Polska średniowieczna. (Dzieje powszechne. Dzieje Polski. Polska literatura średniowieczna. Kraków średniowieczny. — Ogółem 23 wykłady) i „Epoka Odrodzenia“. (Polska w dobie Odrodzenia. Literatura Zachodu. Literatura Polski. Filozofia doby Odrodzenia. Sztuka. Odrodzenie nauki. Utopiści społeczni. Wpływ wielkich odkryć geograficznych. — Ogółem 34 wykłady).

W setną rocznicę urodzin Słowackiego odbyły się wykłady cyklowe p. t.: „Juliusz Słowacki“. (Żywot i pisma. Słowacki na tle epoki. Poglądy polityczne Słowackiego. Mistycyzm Słowackiego. Król-Duch. — Ogółem 17 wykładów).

Po wykładach seryjnych i cyklowych urządzano niejednokrotnie pogadanki i repetitoria. Słuchacze dawali pytania, najczęściej piśmiennie (wrzucając je do skrzynki w sali wykładowej), prelegent po ukończonym wykładzie lub na osobnej godzinie dawał wyjaśnienia. Pytania wykazywały niejednakowy poziom przygotowania naukowego słuchaczy, dotyczyły nieraz szczegółików bez znaczenia (nazwisk osobistości historycznych i t. p.), częstokroć wykazywały rzetelne zainteresowanie się tematem i głębsze wniknięcie w treść wykładów (np. po cyklu wykładów z psychologii).

Wykłady odbywały się kolejno: 1) w sali b. gimna-

zyum św. Anny (amfiteatr Nowodworskiego); 2) w sali reductowej starego teatru; 3) w Muzeum techniczno-przemysłowem; 4) w sali hotelu Kleina; 5) powtórnie w sali Muzeum; 6) we własnej, szczupłej salce wykładowej — w latach ostatnich przeważnie codziennie od godziny 7—8 wieczorem. Zmiany sali — na coraz mniejsze i mniej dogodne, odbijały się na frekwencji, co uwidoczniła tablica — wpływały po części na zmianę składu słuchaczy. W najwyższym stopniu utrudniały demonstrowanie obrazów świetlnych i doświadczeń, gdyż wobec ciągłych przenosin nie można było zaprowadzać odpowiednich a kosztownych urządzeń.

Wstęp na wykłady wynosił 10 hal., w pierwszym roku wprowadzono bilety w cenie 40, 50 i 60 halerzy na serye z 6, 8 i 10 wykładów, w r. 1900 bilety dwumiesięczne, potem jednomiesięczne po koronie. Do wielkiej sali amfiteatralnej rozdawano znaczną część biletów bezpłatnie. Członkowie opłacający 4 korony wkładki rocznej mieli wstęp wolny: kart członkowskich, uprawniających do takiego wstępu, wydano w ostatnich dwu latach 610. Stowarzyszenia robotnicze, wnoszące wkładkę członka wspierającego, otrzymywały do swego rozporządzenia pewną, zależną od warunków sali, ilość biletów do rozporządzenia.

Licząc wykłady cyklowe, serye i odczyty luźne w głównej sali wykładowej w Krakowie — otrzymujemy sumę 1.450 wykładów. Według dziedzin wiedzy składa się ona z następujących składników:

Nauki przyrodnicze	523	wykładów	36 ⁰ / ₀
Literatura i sztuka	306	"	21 ⁰ / ₀
Nauki społeczne	257	"	18 ⁰ / ₀
Nauki historyczne	236	"	16 ⁰ / ₀
Filozofia	128	"	9 ⁰ / ₀
	1450		100

Ilość ogólna słuchaczy tych wykładów wynosiła 230.253 osoby. Z tej ilości przypadało na

nauki przyrodnicze	33.6%
literaturę i sztukę	21 %
nauki społeczne	15.4%
nauki historyczne	16 %
nauki filozoficzne	14 %

Te zestawienia, za dziesięciolecie wyprowadzone, dają prawdziwszy obraz upodobań słuchaczy, niż wymienianie odczytów i seryj, które cieszyły się największem powodzeniem: na frekwencję poszczególnego odczytu wpływają bowiem przyczyny przypadkowe, zależne od osoby prelegenta i chwilowego zainteresowania kwestją. W każdym razie stwierdzić można, że najtłumniej przychodziła publiczność zazwyczaj na wykłady o ogólnych zagadnieniach filozoficznych, na wieczory literackie i te z wykładów przyrodniczych i geograficznych, które omawiały zjawiska, budzące zaciekawienie w chwili obecnej, a znane prelegentowi z osobistych doświadczeń lub przeżyć.

Obrazy świetlne wpływały zawsze na podniesienie frekwencji. Najmniej, za to przez stałych słuchaczy, były uczęszczane cykle wykładów z umiejętności technicznych.

Wśród ogólnej ilości słuchaczy kobiety stanowiły 52%, mężczyźni 48%. W frekwencji na wykłady z poszczególnych dziedzin wiedzy stosunek ten przedstawia się zmiennie, przewaga mężczyzn jest na wykładach przyrodniczych i społecznych, (w latach ostatnich przede wszystkim na społecznych), mniejsza na historii, przewaga kobiet na wykładach filozoficznych i w szczególności literackich.

Zestawienie procentowe za lat 8 daje obraz następujący:

Ilość mężczyzn i kobiet
w odsetkach

Nauki przyrodnicze	53	47
Nauki historyczne	51.3	48.7
Nauki społeczne	53	47
Filozofia	44	56
Literatura i sztuka	41	59.

Statystyka słuchaczy według zawodów nie dała się przeprowadzić, próby robione przez lat parę nie mogą być miarodajne. Więcej mówi statystyka kart członkowskich. Na 337 członków, których zawód był znany, przypadało 130 na zawody wolne, 127 na kształcącą się młodzież, 80 na zawody, pracujące fizycznie. Słuchacze z tych ostatnich przychodzili najliczniej na wykłady społeczne i przyrodnicze, najmniej licznie na literaturę i sztukę.

Mała stosunkowo ilość robotników w głównej sali wykładowej wywoływała niejednokrotnie na walnych zgromadzeniach Oddziału krakowskiego żądania, by zmienić zupełnie system działalności i zaniechać tych wykładów. Drobnomieszczaństwo i młodzież — mówiono — ma wiele dróg ku wiedzy, Uniwersytet ludowy powinien ją nieść tylko tam, gdzie jej brak najbardziej, do robotników.

Wydział stawiał zawsze w obronie wykładów „ogólnych”. Uznawał, że każdy mieć winien ułatwiony dostęp do wiedzy, zdawał sobie jasno sprawę, że działalność Uniwersytetu ludowego, planowa i systematyczna, opierać się musi u nas, podobnie jak na Zachodzie, na tych, którym warunki życiowe pozwalają się kształcić. Wobec stanu szkolnictwa u nas, wobec sztucznego usuwania z programów szkolnych wszystkiego niemal, co ma związek z życiem społecznym i narodowym, okrawania zagadnień przyrodniczych — Uniwersytet ludowy ma ważniejsze jeszcze i rozleglejsze obowiązki do spełnienia, niż pokrewne instytucje Zachodu, i to

nie tylko wśród warstw, najdalej stojących od urzędowych ognisk oświaty.

Działalność wśród robotników, docierającą do mas, śpiących w mroku, prowadzono obok wykładów w „sali głównej” innymi drogami.

Małą frekwencję robotników upatrywano w zbyt trudnych tematach, zbyt czasem nieprzystępnej formie wykładów, obok tego — w zbyt niemiernym przeciążeniu pracą zawodową i nieprzyzwyczajeniu do ogólnych sal wykładowych.

Robotnicy mieszkają zdaleka od śródmieścia, do sali wykładowej przyjść nie chcą w ubraniu roboczym, częstokroć nie zdają sobie sprawy, co znaczą afisze i wezwania, naogół nie orientują się w tytułach wykładów. Postanowiono pójść do nich, tam gdzie się grupują dla spraw zawodowych, do stowarzyszeń i stacji płatniczych. W roku 1901/02 rozpoczęto wykłady w stowarzyszeniach, zrazu tych, gdzie się grupowała inteligencja robotnicza. W roku 1903 w Łonie zarządu utworzono osobną sekcję dla wykładów w stowarzyszeniach. W latach 1903/04 i 1904/05 ilość wykładów i słuchaczy w związkach zawodowych wzrastała — doszła do $\frac{1}{3}$ ilości słuchaczy w sali głównej, w dwu latach następnych spadła do trzeciej części — zajęcie politycznymi sprawami bieżącymi, wielkie ilości zgromadzeń, przez różne odłamy partyjne urządzanych, odciągały słuchaczy wykładom.

Przygotowania do wyborów i sama akcja wyborcza pochłaniały siły inteligencji robotniczej, lokale stowarzyszeń zajęte wciąż były przez posiedzenia i często się zdarzało, że wykład, zdawna zapowiedziany, trzeba było w ostatniej chwili odwołać, lub prelegent czekał bardzo długo na ukończenie zgromadzenia, aby przystąpić do wykładu i nie doczekawszy się, wychodził. Okazało się, że na wykłady w stowarzyszeniach uczęszczali dotychczas przeważnie najwybitniejsi ich członkowie, ludzie, którzy równocześnie piastują godności zawodowe i t. d. Ogół członków uczęszcza na

zebrania polityczne lub zawodowe, poza tem nie interesuje się ani życiem stowarzyszenia, ani zagadnieniami naukowemi. Zebranie prelegentów i słuchaczy ze stowarzyszeń robotniczych wskazało wówczas dobitnie konieczność rozszerzenia działalności, dotarcia do obojętnych, budzenia śpiących. W roku następnym sposób urządzenia wykładów zmieniono. Mniej zwracano uwagi na stowarzyszenia, grupujące inteligentniejsze warstwy robotnicze (drukarze, handlowcy i t. p.), do ich lokalów posyłano afisze i programy wykładów ogólnych. Natomiast zdecentralizowano akcję, dotychczas skupiającą się w Krakowie, rozpoczęto wykłady w gminach podmiejskich: w Czarnej Wsi, Dąbiu, Dębnikach, Krowodrzy, Ludwinowie, Nowej Wsi, Prądniku, Zwierzyńcu, Borku Fałęckim, Rakowicach. Rok 1908/09 przyniósł dalszy rozwój tych wykładów w Krakowie, Podgórzu i gminach.

Odczyty urządzano bądź w salach Czytelni robotniczych, bądź też w innych, jakimi można było rozporządzać, nie wyłączając restauracyjnych. Ogłaszano je publicznie afiszami, wstęp był wolny dla wszystkich. W ten sposób do tarto do sfer, dotychczas przez żadną pracę oświatową nie tkniętych, do ludzi, którzy do miasta nie przyszliby na wykład, do takich, którzy po raz pierwszy w życiu słyszeli wykład naukowy, zetknęli się z książką, popularyzującą wiedzę.

Organizację wykładów zmieniono w ten sposób, by słuchacze stali się współtwórcami Uniwersytetu ludowego. Stowarzyszenia robotnicze przystępowały do Uniwersytetu ludowego w charakterze członków wspierających z wkładką 20 koron rocznie. Otrzymywały za to zniżki dla wszystkich swoich członków w instytucjach Uniwersytetu ludowego, pewną ilość wstępów bezpłatnych na wykłady ogólne i prawo wysyłania 3 delegatów na Walne zgromadzenia. W gminach podmiejskich każda czytelnia wybiera gospodarza wykładów, który porozumiewa się z biurem Uniwersytetu ludowego, zajmuje się rozlepianiem afiszów, dostarczaniem przy-

borów naukowych, prowadzeniem statystyki. Kilku takich gospodarzy wywiązywało się i wywiązuje z tych zadań z wielkiem oddaniem się sprawie oświaty, w gorącym pragnieniu, by życie umysłowe rozszerzało się w jego gminie. W ciągu lat ostatnich urządzano kilkakrotnie zebrania prelegentów i przedstawicieli zrzeszeń robotniczych dla omówienia spraw organizacyjnych i metodycznych.

Trudności, jakie napotykają wykłady stowarzyszeniowe i podmiejskie, są większe, niż te, które zwalczać muszą wykłady w sali głównej. Nasamprzód odległość i zupełny brak komunikacji z przedmieściami stanowi przeszkodę tak poważną, że byłaby ona nie do pokonania, gdyby nie ofiarność i poświęcenie gospodarzy i prelegentów. Salki wykładowe były nieraz urządzone tak pierwotnie, że zdarzało się, że nie było stołu dla prelegenta, a słuchacze tłoczyli się, stojąc. W niskiej, dusznej izdebce trudno było demonstrować, wilgoć szkodziła przynoszonym aparatom. Nieraz na wykładach przyrodniczych z doświadczeniami lub obchodach historycznych czy literackich pod oknami i przed drzwiami stało słuchaczy więcej, niż w „sali“. Zaledwie w kilku punktach sale wykładowe były odpowiedniejsze. Teraz dopiero świta możliwość ustawienia w paru lokalach najkonieczniejszych urządzeń dla demonstracji.

Obok przeszkód technicznych pokonywać trzeba trudności metodyczne. Wykłady w stowarzyszeniach robotniczych wymagają specjalnego uzdolnienia i przygotowania prelegenta. Powinien on oprócz fachowej wiedzy mieć wykształcenie ogólne, pozwalające objąć szerokie horyzonty, powinien znać i rozumieć swoje audytoryum. Umysły, nieprzygotowane nie zawsze są zdolne skupić dłużej uwagę na jednym przedmiocie, nie są oswojone z językiem „naukowym“, nie znają autorytetów. Wnoszą za to świeżość myśli, zmysł orientacyjny i dużo zapału, łączą często bezpośrednią wrażliwość dziecka z tą szczególną mocą, jaką

daje ciężkie doświadczenie życia, spędzonego w walce o byt. Ideały życiowe, zagadnienia napozór odległe od siebie, asocjacje, których umysł „naukowy” przewidzieć nie może, uwydatniają się w ich zapytaniach, szczególnie w dyskusjach, które się często wywiązywały po wykładzie.

Po odczycie np. o powstaniu państwa polskiego można usłyszeć pytanie: „Czy mi się dobrze zdaje, że podania o Lechu, o Kraku i Wandzie należą do tego samego gatunku, co o Adamie i Ewie i o potopie?“, przerwane wykrzyknikiem innego słuchacza: „a w takim razie jak wytłómaczyć, skąd się wzięła tęcza?“, można się spotkać ze zdaniem: „zrozumiałem, skąd się wzięła władza królewska, ale teraz tembardziej chciałbym wiedzieć, jak ona zniknęła w wielu już krajach i jak może zniknąć wszędzie“. Naturalny tok myśli prowadzi uczestników robotniczego kółka samokształcenia przy zajmowaniu się historią kultury, np. dziejami mieszkań od rozwoju siedzib ludzkich w przeszłości do dzisiejszego stanu mieszkań robotniczych, do działalności na tem polu gmin miejskich, do sposobów rozwiązania kwestyi mieszkaniowej. Przykładów podobnych może podać każdy z prelegentów bez liku. Uwydatniły one nierówność poziomu słuchaczy, jeszcze większą, niż na głównej sali wykładowej. Skład audytoryum zależy nieraz od przypadku, stąd trudność dostosowania się do niego, trudność odpowiedniego doboru tematów.

Statystyka tych wykładów przedstawia się następująco:

Rok	Ilość: wykładów	lokali wykł.	słuchaczy
1901/2	4	1	170
1902/3	79	4	2.934
1903/4	76	6	4.821
1904/5	97	8	5.994
1905/6	89	10	2.857
1906/7	85	9	2.000
1907/8	144	16	6.459
1908/9	154	20	6.865
Ogółem	728		32.100

Wśród 652 wykładów (z r. 1903/4 niema statystyki) było wykładów z dziedziny nauk: przyrodniczych 295, historycznych 149, społecznych 142, literatury i sztuki 63, filozofii 3.

Działalność w stowarzyszeniach wykazuje postęp wielki. Gdy dawniej Uniwersytet ludowy narzucał się niejako, dziś żądania są tak liczne, że nie zawsze jesteśmy w stanie je zaspokoić, gdy przed kilku laty intuicyjnie szukano tematów — dziś sami słuchacze stawiają postulaty. Można by przypuszczać, że gdyby Uniwersytet ludowy nie mógł dalej działać — od dołu stworzonoby go na nowo!

Inne wykłady, wieczorki i wycieczki.

Oprócz wymienionych typów wykładów Uniwersytet ludowy urządzał w latach 1903/4 i 1904/5 pogadanki dla dzieci od lat 7 do 15 w wypożyczalniach III Koła T. S. L. Miały one na celu dopełnienie nauki szkolnej i pobudzenie małych słuchaczy do myślenia przez wskazywanie i objaśnianie zjawisk przyrody. Na 68 wykładach było ogółem 2.200 słuchaczy.

Lokale wypożyczalni były zbyt małe, słuchacze bardzo niespokojni, choć zaciekawieni. Wykładów zaprzestano, gdy III Koło zmieniło część swoich lokali na mniejsze, zanedo niedogodne dla wykładów.

W latach 1899/00 Oddział krakowski urządzał również wykłady w zachodniej Galicyi; po roku 1901, gdy Zarząd główny objął swą działalnością prowincję, wykłady te odbywały się tylko okolicznościowo.

Ogólna ich ilość wynosi 74 z 9.727 słuchaczami, przeważnie powtarzano na nich tematy opracowane dla Krakowa.

Oprócz wykładów w salach Uniwersytet ludowy urządzał wycieczki naukowe. Słuchacze zwiedzali kilkakrotnie pod przewodnictwem specjalistów saliny wielickie, stację

filtrów, gabinety: zoologiczny i geologiczny, ogród botaniczny, obserwatorium astronomiczne, muzea, zamek i katedrę na Wawelu. W roku 1908/09 rozpoczęto wykłady o sztuce w muzeach; publiczność uczęszczała tłumnie. Wycieczki przyrodnicze (botaniczne i geologiczne) w okolice Krakowa i do Ojcowa cieszyły się mniejszem niż tamte powodzeniem. Szczególniej trudno było organizować wycieczki przyrodnicze dla robotników. W ostatnich miesiącach żądania przez sfery robotnicze wycieczek do muzeów i fabryk, połączonych z wykładami, mnożą się coraz bardziej i przypuszczać można, że ta forma popularyzacji rozwinie się w przyszłości — ta sprawa wiąże się zresztą z organizacją muzeów i gabinetów, dziś nie przedstawiających dogodnych warunków dla popularyzacji.

Uniwersytet ludowy podjął też inicjatywę urządzania koncertów ludowych. W r. 1899 i 1900 odbyły się trzy koncerty, uczęszczane bardzo licznie, zaniechano ich, gdy powstało Towarzystwo Teatru ludowego, które wśród swoich zadań miało popularyzację muzyki. W roku 1902/3 urządzano za to wieczorki deklamacyjne, połączone z odczytami literackimi, poświęcone Homerowi, Szekspirowi, Adzie Negri, Ibsenowi, Maeterlinckowi, Świętochowskiemu, Asnykowi, Żeromskiemu, Wyspiańskiemu, Kasprowiczowi, Tolstojowi i Gorkiemu. W r. 1907 wznowiono organizację koncertów na krótko, gdyż to pole miał obsługiwać „Komitet koncertów ludowych“, później „Chór robotniczy“. Uniwersytet ludowy nawiązał stosunki z chórem „Ogniska“ drukarzy, z Chórem robotniczym“ i „Podgórskim chórem akademickim“ i uzyskał ich współudział w paru obchodach historyczno-literackich, wszedł również w kontakt ze scenami robotniczymi i dopomagał im do urządzania wieczorów Słowackiego.

Kursy wieczorne i kółka samokształcenia.

Wykłady, wycieczki, obchody rozbudzają myśl, podają pewną sumę wiedzy. Ale Uniwersytet ludowy nie może na nich poprzestać — potrzebuje instytucji, któraby dopomagała słuchaczom do zyskania najkonieczniejszych elementów nauki i do wzniesienia się na wyższy stopień życiowy przez podniesienie ich wiedzy praktycznej.

Już w roku 1903/4 założono „szkołę wieczorną“, która ogłosiła zapisy na lekcye zoologii, historii powszechnej i literatury polskiej. Zapisalo się 50 uczniów i uczennic ze sfer robotniczych, ale próbę uważać trzeba za nieudaną. Frekwencya wciąż słabła, tak, że po 19 lekcjach, na których bywało przeciętnie po 9 słuchaczy, szkołę zamknięto.

W r. 1904/5 młodzież zgrupowana w osobnym oddziale Uniwersytetu ludowego rozpoczęła na bardzo szeroką skalę organizacyę kursów dla analfabetów: języka polskiego, i t. p. Gdy fala rewolucyi zabrała tych pracowników, robota się urwała nagle; pozostał jednak po niej ślad wyraźny: rozbudzona potrzeba i ze strony robotników odzywały się coraz częstsze żądania lekcyi zbiorowych. W latach 1906/7 i 1907/8 urządzano bezpłatne kursy języka polskiego, arytmetyki, języka niemieckiego, nauk przyrodniczych, które odbywały się bądź w biurze Uniw. lud., bądź w lokalach stowarzyszeń. W r. 1908/9 ogłoszono publiczne kursy wieczorne dla dorosłych.

Wskutek żądań słuchaczy wprowadzono do nich obok przedmiotów ogólnokształcących, jak język polski, arytmetyka, historia powszechna, hygiena, także język niemiecki oraz buchalteryę i stenografię. Kursy można uważać za udane: zapisało się 219 osób, przeważnie ze sfer robotniczych, lekcyi przedmiotów wymienionych odbyło się 253, przyczem z niektórych przedmiotów prowadzono dodatkowe kursy uzupełniające. Obok kursów w specjalnym lokalu,

urządzano lekcye języka polskiego i arytmetyki w stowarzyszeniu młodocianych robotników.

Widoczną, rzucającą się wprost w oczy korzyść odnosili uczniowie z lekcyi języka polskiego. Dotrwała na nich $\frac{1}{3}$ zapisanych, (kilku uczniów skierowano do niższego kompletu), ale w ich ćwiczeniach i listach znać postęp ogromny. Ludzie, którzy czytali nieraz płynnie, lecz nie rozumieli ani jednego zdania z przeczytanego, pisali czasem kaligraficznie, lecz nie mogli wyrazić swej myśli, po kilkunastu lekcyach streszczali książki i samodzielnie wypowiadali się w piśmie.

Lekcye buchalteryi nie przygotowywały do zawodu buchaltera, lecz były przeznaczone dla rzemieślników i handlowców, kierowników stowarzyszeń i t. p. Niektórzy uczniowie kursu stenografii mogli pracować zawodowo.

Największą trudność przy prowadzeniu kursów stanowił, jak i w innych instytucjach Uniwersytetu ludowego niejednakowy poziom i niejednakowe wymagania uczniów.

Rzecz znamienna, że kursy historii Polski, ekonomii, biologii i geografii, ogłaszane wraz z innemi, nie znalazły dostatecznej ilości słuchaczy, zapisywało się na nie zaledwie po kilka osób. Podobne zjawisko zaszło i u progu nowego roku wykładowego 1909/10.

Obok kursów Uniwersytet ludowy urządza, lub dopomaga do urządzania Kółek samokształcenia, które szczególnie licznie powstają w stowarzyszeniach robotników młodocianych.

Kursy i Kółka dopomagają bardzo do zbliżenia się, życia uczestników z instytucją, przez nie Uniwersytet ludowy staje się coraz bardziej własnością swoich słuchaczy i w nich zyskuje członków, czynnych w zarządzaniu i rozszerzaniu Towarzystwa.

Biblioteka i Czytelnia.

Wykłady Uniwersytetu ludowego wprowadzały nieprzygotowanych słuchaczy w krainę wiedzy, budziły myśl uśpioną, chęć dalszego samokształcenia, to też wcześniej, jako ich niezbędne uzupełnienie, okazała się potrzeba dostarczania słuchaczom odpowiednich książek, z których by już samodzielną pracą uzupełniać mogli i rozszerzać nabyte wiadomości.

Sprawa czytelnictwa ludowego w Galicyi stanowiła jeszcze przed kilkoma laty czystą zupełnie, niezapisaną kartę. W wypożyczalniach, prowadzonych jako przedsiębiorstwa, księgozbiory składały się prawie wyłącznie z powieści, cena abonamentu zaś i wymagana kaucya zbyt wysokie były dla kieszeni robotnika. Biblioteki naukowe, jak Jagiellońska w Krakowie, Ossolińskich we Lwowie, niedostępne były dla szerszej publiczności. Potrzebom samouków wystarczyć też nie mogły bezpłatne wypożyczalnie, prowadzone przez Towarzystwo Oświaty Ludowej i Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Działalność Uniw. lud. miała początek bardzo skromny. W roku 1900 założono małą biblioteczkę, ze 180 tomów dzieł naukowych. Wydawano je słuchaczom dwa razy tygodniowo w sali wykładowej. Członkowie T. U. L. otrzymywali je bezpłatnie, inni za opłatą 10 hal. miesięcznie. Ruch był słaby, statystyka wykazuje w ciągu 5 miesięcy wykładowych 450 czytelników, 540 wypożyczeń. Po przeniesieniu biblioteczki do biura ruch się jeszcze zmniejszył, korzystali z niej wyłącznie uczniowie założonej wówczas szkoły wieczornej. Mała biblioteczka nie mogła zaspakajać potrzeb słuchaczy Uniwersytetu ludowego, tem mniej potrzeb krakowskiego ogółu. Tymczasem wpływ rozbudzonego przez wykłady życia umysłowego, odbijał się na czytelnictwie w wypożyczalniach instytucji, pokrewnej Uniwersytetowi ludowemu, tj. III. Koła T. S. L. Podczas, gdy w roku 1895 w wypoży-

czalniach krakowskich 13.529 czyteln. otrzymało 21.984 tomów, to w 1904 r. 49.519 czytelników przeczytało 103.348 tomów. Rozwój czytelnictwa wymagał stworzenia biblioteki publicznej, dostępnej dla wszystkich, nie krępowanej żadnymi ograniczeniami, jakie charakter „ludowy” narzucał dotychczasowym instytucjom. Wykłady Uniwersytetu ludowego podniosły charakter popularyzacji żywym słowem, wkładało to na Towarzystwo obowiązek podjęcia inicjatywy i w sprawie czytelnictwa.

W końcu 1904 roku powstała w Uniwersytecie ludowym osobna sekcja biblioteczno-czytelniana, założona przez grono młodzieży postępowej, która, nie mogąc przeprowadzić swych zamiarów w III. Kole T. S. L., wstąpiła do Uniwersytetu ludowego. W planach sekcji Biblioteka publiczna występowała jako organizm odrębny od wszystkich innych wypożyczalni, podówczas istniejących w Polsce, złożony z dopełniających się nawzajem oddziałów: wypożyczalni książek, czytelnicy czasopism i archiwum, poświęconego zbieraniu dokumentów życia politycznego, społecznego i kulturalnego chwili bieżącej.

W sprawozdaniu z działalności biblioteki czytamy:

„Myśl założenia takiej instytucji siłami prywatnymi bez pieniędzy, mocą samych zamiarów wydawała się zrazu niewykonalną. Energia inicjatorów, gorąco przejętych prawem wszystkich do korzystania z całego duchowego dorobku ludzkości, pokonała rozliczne przeszkody. Przy pomocy ofiarności ludzi dobrej woli zgromadzono książki, dobierając je troskliwie. Katalogowanie pochłonęło wiele czasu i trudu: starano się usystematyzować książki wedle działów i poddziałów wiedzy, zarazem uwzględnić istotę książki, która żyje życiem podwójnem: twórcy, co ją przemyślał i czytelnika, w duszy którego budzić będzie wrażenia, stwarzać pojęcia. Z chętną pomocą wybitnych specjalistów ułożono katalog działowy, który wytrzymać może zwycięsko poró-

wnanie z katalogami wielu wzorowych bibliotek obcych, rozpoczęto pracę nad katalogami abecedowym i słownikowym.

Sposób wypożyczania i wewnętrzne urządzenie oparto na wzorach Wiednia, 15. III. 05 została oddana do publicznego użytku wypożyczalnia z zasobem 5280 t. Księgozbiór wzrastał kolejno, na 6239, 6791, 7109, 7894 *). Przeważały w nim i przeważają dzieła naukowe. W roku bieżącym stanowiły one 64% księgozbioru. Przewaga książek naukowych stanowi o wartości biblioteki, zwłaszcza wobec ubóstwa tego działu w innych wypożyczalniach, ale kryje w sobie i niebezpieczeństwo dla materialnego rozwoju instytucji. Cyfry wypożyczeń wykazują już w pierwszym roku tylko 33% z owego bogatego działu naukowego, 67% z beletrystyki; 25.1% naukowych; 74.9% beletrystyki w latach 1907—9.

Plagą Biblioteki była przez pierwsze lata niesumienność czytelników. Pierwotnie wprowadzono kaucye, wkrótce je jednak zniesiono; nie żądano żadnych poręczeń. W r. 1907[8 uznano za przepadłe 552 tomy. Przystąpiono wówczas do reformy: brano od czytelników oświadczenia, że książkę wypożyczyli i zwrócić się obowiązują i pilniej przestrzegano, by czytelnicy nie przetrzymywali książek. W roku 1908/9 na obrót 39.653 uznano za przepadłe już tylko 168 tomów.

Stosunek zapotrzebowań obliczano w roku 1904/5 na 28% działu naukowego, 72% beletrystyki. Żądania książek beletrystycznych były więc w znacznej mierze nie zaspakajane: wpłynęło to na spadek czytelnictwa w roku 1906/7.

Po zakupie najpilniejszych nowości literackich z miesiąca na miesiąc obserwować można było nowy wzrost czytelnictwa, które zapewne się wzmoże po dopełnieniu

*) Podawany tu jest faktyczny stan księgozbioru, według sprawdzonego corocznie inwentarza z odliczeniem książek wycofanych i przepadłych.

reszty braków palących i wydaniu nowego katalogu, przygotowywanego obecnie do druku w układzie dziesiętnym.

Statystyka czytelnictwa przedstawia się jak następuje:

	zgłoszeń czytelników	wydano tomów
przed r. 1904/5	805	900
1904/5	6.449	7.732
1905/6	33.507	38.200
1906/7	42.644	49.052
1907/8	33.727	37.860
1908/9	34.108	39 653
	151.240	173.397

Statystyka czytelnictwa: według płci czytelników: kobiety 43·7%, mężczyźni 56·3% wypożyczeń, w tem z beletrystyki 43·6%, kobiety, 56·4% mężczyźni, z działu naukowego kobiety 36%, mężczyźni 64%.

Wykłady Uniwersytetu ludowego docierają do słuchaczy, o których idzie najbardziej, wprost do nich się zwracając. — Biblioteka używa dróg podobnych: w jednej fabryce i w wielkiej pracowni urządziła stacye, do których wysyłane są książki zamawiane przez tamtejszych pracowników, „abonentów zbiorowych“ i Czytelniom robotniczym dostarcza wędrowne komplety książek. Biblioteka wędrowna, posłana do Cieszyna, stała się zawiązkiem księgozbioru stowarzyszenia „Siła“.

Biblioteka Oddziału krak. T. U. L. — odegrała już wybitną rolę i znacznie posunęła naprzód bibliotekarstwo „powszechne“ w Polsce. Urządzenie jej niejednokrotnie służyło już za wzór dla bibliotek innych dzielnic. Idea Biblioteki publicznej w Krakowie, przez Uniwersytet ludowy rzucona, przez niego w miarę możności urzeczywistniona — wydaje już plon: Rada m. Krakowa postanowiła założyć Bibliotekę miejską.

Dla tej Biblioteki Oddział krakowski T. U. L. przygo-

tował plan szczegółowy na wzorach obcych, potrzebach Krakowa i własnem doświadczeniu oparty.

Czytelnia czasopism.

Otwarta równocześnie z wypożyczalnią — posiadała: od 116 do 150 czasopism, dzienniki wszelkich odcieni politycznych, tygodniki, miesięczniki i t. p. literackie i naukowe, zarówno polskie, jak i najwybitniejsze obce. Zadaniem jej było informować o życiu bieżącem wszechstronnie, bez narzucania jakichkolwiek pojmowań, budzić krytycyzm i samodzielność; podawać ostatnie zdobycze popularyzacyi i udostępniać piękno i sztukę. Frekwencja Czytelni była zależną w latach 1905—07 od wypadków politycznych, rozbudzonej niemi ciekawości, największą poczytność miały dzienniki.

Miesiące największego rozwoju Czytelni, to równocześnie miesiące najświetniejszego rozkwitu polskiej prasy politycznej. Obecnie nacisk położyć należy na czasopisma literackie i popularno-naukowe, publiczność inna, niż w latach 1905—7 ich głównie szuka.

Według lat frekwencja przedstawia się jak następuje:

1904/5	6.500
1905/6	29.750
1906/7	30.677
1907/8	23.137
1908/9	13.868

Ogółem 103.932

Prócz czasopism czytano w lokalu Czytelni książki z wypożyczalni.

Niskie opłaty Czytelni (wstęp 10 hal., w niedziele, święta i soboty 4 hal., abonament miesięczny, jak w bibliotece, 50 i 30 hal., i 2 hal. jednorazowo) nie mogły pokrywać jej wydatków. Czytelnia daje Towarzystwu deficyt, wzrastający z roku na rok. Nieraz już stawiano pytanie, czy nie należa-

łoby jej zwinąć dla uzdrowotnienia finansów Oddziału krakowskiego.

Uniwersytet ludowy nie jest jednak instytucją finansową, na swe dzieła zapatrywać się musi z punktu widzenia pożytku społecznego. Rola jaką odgrywa Czytelnia w życiu umysłowym Krakowa, znaczenie, jakie dla wielu ludzi posiada — sprawiły, że Uniwersytet ludowy ponosił nadal ciężar jej utrzymania i ponosić go postanowił dopóty przynajmniej, dopóki gmina krakowska tego obowiązku nie przejmie.

Biuro porady naukowej

założone przy Bibliotece w r. 1906, przechodziło przez różne fazy organizacyjne: ogłaszało stałe dyżury specjalistów w różnych gałęziach wiedzy w biurze Towarzystwa, w ich pracowniach lub mieszkaniach, urządziło wreszcie skrzynkę zapytań i dyżury stałych pracowników, którzy skierowują samouków w razie potrzeby do odpowiednich fachowców. Statystyka osób, korzystających z porad, nie była systematycznie prowadzoną: w każdym razie stwierdzić można, że kilkadziesiąt osób rocznie zwracało się po wskazówki. Dotyczyły one przeważnie doboru książek, sposobów samokształcenia, czasem kwestyi z życiem związanych (np. w dziedzinie wychowania). Obecnie istnieje zamiar ściślejszego związania biura porady naukowej z wykładami w sali głównej i w stowarzyszeniach robotniczych.

Archiwum społeczno-polityczne przy Bibliotece Uniwersytetu ludowego

powstało i gromadziło zbiory dzięki ofiarnej pracy młodzieży. W latach rewolucyi kompletowano dział polityczny: odezwy, czasopisma i inne wydawnictwa, afisze wyborcze, karty

głosowania itp. wszystkich działających w Polsce odłamów, po części i stronnictw obcych, wszelkie dokumenty, odnoszące się do ruchu młodzieży, walki o szkolnictwo polskie. W latach ostatnich baczniejszą uwagę zwrócono na ruch społeczny i kulturalny, kompletuje się wydawnictwa, dotyczące Kas chorych, ubezpieczenia społecznego, pośrednictwa pracy, związków zawodowych itp. Archiwum posiada, nie licząc dubletów 3000 broszur, 200 tomów pism i kilka tysięcy druków ulotnych. Podobnie jak Biblioteka i Czytelnia stanowią pierwsze tego typu instytucje w Polsce — Archiwum społeczne jest pierwszą i dotychczas jedyną u nas instytucją, gromadzącą dokumenty ruchu społecznego, by ułatwić działaczom objęcie jego całokształtu i poznanie szczegółów. Żmudna praca nad katalogowaniem Archiwum była podejmowana dwukrotnie — obecnie praca ta jest na ukończeniu. Z Archiwum, przez krótki tylko czas otwartego dla publiczności, korzystali przeważnie publicyści różnych obozów, działacze polityczni i społeczni, parokrotnie ludzie nauki, zbierający materiały do spraw takich, jak bojkot szkolnictwa rosyjskiego i statystyka pośrednictwa pracy.

W osobną instytucję:

Polskie archiwum oświatowe

rozwógł się dział, poświęcony instytucjom oświatowym wszelkiego typu, wydawnictwom teoretycznym, dotyczącym bibliotek, Uniwersytetów ludowych itp. Obecnie liczy ono do 2000 numerów, dąży do zgromadzenia całego dorobku polskiego na polu pracy oświatowej i najlepszych wzorów obcych, aby służyć niemi życiu, wskazywać zdobycze dotychczasowe, na wyższy stopień wznosić prace przyszłe. Z Polskim Archiwum Oświatowym łączy się zawiązek sekretariatu dla spraw polskiej oświaty pozaszkolnej, który udziela informacji o ruchu oświatowym i zamierza nawiązać

stałe stosunki pomiędzy zachodniami ogniskami pracy oświatowej a Polską, doświadczenia instytucyj polskich skupiać i zestawiać.

Wydawnictwa.

Widząc z jakimi trudnościami połączone jest wysyłanie prelegentów na prowincję, jak rzadko znaleźć można zdolnych popularyzatorów wiedzy, Uniwersytet ludowy postanowił drukować najlepsze wykłady; odezwą wezwano ogół inteligencji polskiej do współudziału w pracy Uniw. lud. przez ich odczytywanie po wsiach i miasteczkach. Jako pierwszą próbę wydano w rocznicę powstania styczniowego popularny odczyt o roku 1863. Odezwe ogłosiły dzienniki, w następstwie czego otrzymał Zarząd wiele listów wyrażających gotowość współpracownictwa w szerzeniu oświaty, oraz prośby o nadsyłanie odczytów. Zachęciło to do zorganizowania, w marcu 1901 roku, osobnej komisji dla spraw wydawniczych. Uchwaliła ona wydawać corocznie 8 popularnych broszurek, każda z nich obejmować miała 1 do 1½ arkusza druku i stanowić skończoną całość, mogącą w razie potrzeby służyć do jednogodzinnego odczytu. Postanowiono w pierwszym rzędzie uwzględniać prace treści historycznej, społecznej i literackiej, w dziale przyrodniczym zaś posługiwać się wydawnictwami z Warszawy.

Komisya uznała za najpotrzebniejsze podjęcie wydawnictwa, które zapoznawałoby ogół z dziejami rozbiorów Polski i stanem obecnym narodu pod trzema zaborami, uwzględniać w nich miano stosunki etnograficzne i społeczne, zarówno jak stan ekonomiczny i kulturalny. Ledwo pierwsza część tego planu została wykonana w broszurze Maryi Wyslouchowej p. t.: „Opowiadanie Bartosza o Polsce“. Książeczka ta cieszyła się wielkiem powodzeniem wśród ludu wiejskiego, rozeszła się w 10.000 egzemplarzy w dwóch

szybko po sobie następujących wydaniach. Dla prac innych nie zdołano pozyskać autorów.

Wydano nadto następujące książeczki: Leona Wasilewskiego „Narodowości Austro-Węgier“, Ignacego Daszyńskiego „O formach rządu“, Lambra „Juliusz Słowacki“, M. G. „O wielkiej rewolucji francuskiej“. Zawarto też z Biblioteką społeczną w Warszawie, wzięto w komis i rozsprzedawano jej wydawnictwa.

Komisya walczyła od początku z trudnościami materialnymi, które nie pozwoliły jej rozwinąć szerszej działalności i po dwóch latach rozwiązała się, chociaż wykłady Uniwersytetu ludowego dostarczały wiele materiału do wydawnictw popularnych.*)

Podjęmowano jeszcze wydawnictwa dochodowe Echa leśne Zycha, Autonomia Polski Baudouin de Courtenay, karty pocztowe i wydawano obok corocznych sprawozdań broszury, wyjaśniające cel, zadania i doświadczenia Uniwersytetu ludowego. W r. 1909 Oddział krakowski wydał broszurę o Bibliotece miejskiej, uważając za swój obowiązek wystąpić z rezultatami doświadczenia, zdobytego przez naszą Bibliotekę, aby umożliwić i ułatwić rzeczową dyskusję nad tą sprawą doniosłą, dziś wprost palącą dla Wielkiego Krakowa. W tym samym roku opracowano program książki zbiorowej „Praca oświatowa“ (p. niżej).

Niejednokrotnie Uniwersytet ludowy usiłował wydawać

*) Następujące wykłady Uniwersytetu lud. w Krakowie wyszły drukiem w wydawnictwach obcych: Dr. Z. D. Golińska: „Nauka o ludności“ i „Alkoholizm a społeczeństwo“, H. Witkowska: „Pogląd na rozwój dziejowy“ (M. Arct). Dr. Z. D. Golińska: Spółki rolnicze i handlowe, „Miasta i cechy w dawnej Polsce“, Wł. Gumplowicz: „Nowa Zelandya“, „Norwegia“, E. Chwalewicz: „Wielkie miasta“, S. Semp: „Żydzi w Polsce“, H. Witkowska: „Historia ustroju Polski“ (Biblioteka społeczna), Z. Heryng: „O czem mówią nauki społeczne“, St. Krauz: „O pochodzeniu człowieka“ („Książnica ludowa“), wiele artykułów w „Poglądzie na świat“ Wł. M. Kozłowskiego i w „Wiedzy“.

syllabusy — streszczenia wykładów z podaniem odnośnej literatury, które miano rozdawać słuchaczom dla utrwalenia w ich pamięci nabytych wiadomości. Usiłowania te rozbiły się o niechęć prelegentów: zdołano wydać zaledwo kilka streszczeń dr. M. Kozłowskiego z dziedziny filozofii i literatury powszechnej, dr. Z. D. Golińskiej i dr. S. Krauza z zakresu nauk społecznych.

Zebrań dyskusyjne. Seminaryum oświatowe.

Uniwersytet ludowy od swego założenia podejmował działalność agitacyjną w sprawach oświaty. W pierwszych latach ograniczała się ona do wskazywania, jak „ciemnota dławii nas, ubezwładnia, przygłusza“, jak „silną bronią jest wiedza, do której należy przyszłość“, podkreślania, że z demokratyzacją społeczeństwa „iść winna równolegle energiczna praca około uświadamiania i kształcenia ogółu, zadanie tem ważniejsze, że w ręce mas ludowych przejdzie władza, niechże te masy będą świadome i światłe“. Podkreślano często, że „świadomość — to jedyna droga do zdobycia prawdziwej wolności i swobody“.

W miarę, jak rosła i pogłębiała się praca Uniwersytetu ludowego, wyrabiając własne drogi i metody, organizatorzy Uniwersytetu ludowego przystępowali coraz częściej do urządzania zebrań dyskusyjnych w sprawach oświaty pozaszkolnej. Prelegenci i słuchacze, członkowie i ludzie obcy, czasem wrodzy instytucji, której nie znali dokładnie, zbierali się wielokrotnie dla omówienia metod pracy i jej wyników.

W roku 1904 odbyło się przy bardzo licznym udziale słuchaczy nadzwyczajne walne zgromadzenie dla omówienia spraw oświaty pozaszkolnej. W ciągu 2 dni wygłoszono szereg wykładów: 1. Ludwika Krzywickiego „O demokratyzacji wyższego wykształcenia, jego znaczeniu i drogach“; 2. Wilhelma Feldmana „O kwestiach organizacyjnych i ar-

tystycznych w wykształceniu pozaszkolnem"; 3. Profesora Odonu Bujwida „O rozwoju uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza w Galicyi"; 4. Edmunda Libańskiego „Wykłady i słuchacze Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza"; 5. Heleny Witkowskiej „O uniwersytetach chłopskich w Danii" i p. Wł. Wąsowicza „O próbach wszechniczy ludowej w Galicyi". Po ożywionej dyskusyi uchwalono szereg rezolucyi i postulatów, wśród nich — założenia chłopskiego uniwersytetu, urządzenia wykładów po wsiach na wzór misyi, organizowania specjalnych wykładów dla mas żydowskich, utworzenia biblioteki wędrowniej, rozszerzenia działalności na szerzenie kultury artystycznej, ogłaszania wykładów drukiem, wydawania pisma popularno-naukowego.

Wiele z tych postulatów pozostało dotychczas w krainie marzeń. Na przeszkodzie do ich urzeczywistnienia stawał nie tylko brak środków materyalnych, lecz i brak ludzi, w pracy oświatowej wyszkolonych, jej specjalnie oddanych. Uniwersytety ludowe potrzebują takich ludzi bardziej, niż jakiegokolwiek inne instytucje oświatowe, muszą więc ich kształcić i urabiać. W uznaniu, że świadomość podstaw teoretycznych i metod pracy oświatowej jest konieczną dla jej rozwoju — Uniwersytet ludowy w roku 1909 stworzył nową instytucję — „Seminarium oświatowe", które w szeregu wykładów przedstawiło rolę społeczną pracy oświatowej, jej dotychczasowy dorobek i braki, a w szeregu konferencyj ujawniło doświadczenie działaczy na polu popularyzacyi. Po wykładach i na konferencyjach odbywały się dyskusye, nieraz bardzo ożywione, ścierały się zdania odrębne.

Z tej samej idei, jak „seminarium", powstał projekt książki zbiorowej: „Praca oświatowa" (przygotowywanej obecnie do druku), która „stać się ma poradnikiem dla działaczy oświatowych, zarazem pomnikiem dotychczasowej działalności, zestawień zdobyte już poczynione i braki najbar-

dziej pałace, pokazać najlepsze wzory obce“, by siły nasze policzyć i drogi dalszej pracy utorować.

Książka ma następujące rozdziały:

I. Cele i drogi pracy oświatowej.

Kierunki i sposoby pracy oświatowej. Zarys dziejów pracy oświatowej w Polsce.

II. Wydawnictwa popularne.

Jakim warunkom powinna odpowiadać książka popularna. Wydawnictwa popularne w Polsce, charakterystyka Towarzystw wydawniczych i grup wydawnictw we wszystkich dzielnicach. Prasa ludowa.

III. Organizacja czytelnictwa.

Biblioteki ludowe i publiczne. Statystyka czytelnictwa. Bibliotekarstwo współczesne. Biblioteki powszechne w Polsce, charakterystyka poszczególnych typów, przegląd katalogów normalnych.

IV. Nauczanie dorosłych.

Kursy dla analfabetów i szkoły wieczorne. Szerzenie wiedzy praktycznej. Uniwersytety dla wszystkich, ich zadania i kierunki. Uniwersytety dla wszystkich w Polsce. Kursy wakacyjne. Wyższe szkoły chłopskie. Organizowanie samokształcenia.

V. Kształcenie estetyczne.

Koncerty „ludowe“. Obchody. Chóry. Teatry „ludowe“. Sceny chłopskie i robotnicze. Muzeum jako miejsce kształcenia.

VI. Organizacja pracy oświatowej.

Warunki prawne na ziemiach Polski. Wzory ustaw. Charakterystyka typów organizacji oświatowych. Kluby robotnicze i domy ludowe. Statystyka Towarzystw polskich.

VII. Dorobek i braki pracy oświatowej w ziemiach Polskich,

z przeglądem działów pracy oświatowej i warunków miejscowych w poszczególnych okolicach ziem Polski i koloniach na obczyźnie.

VIII. Muzeum oświatowe.

Wydania tej książki podjęła się firma M. Arcta.

Dotychczasowe narady i dyskusye przygotowały grunt do dalszej, koniecznej pracy — dla rozpoczęcia badań nad życiem duchowym robotnika, nad jego światopoglądem i powiązania z niemi programów i metod popularyzacyi. Prelegenci Uniwersytetu ludowego tyle korzystają i skorzystać mogą z zetknięcia się z pracownikami fizycznymi, w tak nowem świetle stają przed nimi w rozmowach z ludźmi bezpośredniego trudu zagadnienia naukowe, tak nowem życiem mienia się karty historii, że do tej pracy, jednoczącej dwa światy duchowe, znajdują się napewno siły i środki. Uniwersytet ludowy winien i może nie tylko szerzyć wiedzę już skryształizowaną, lecz i współdziałać w tworzeniu nowych dróg jej popularyzacyi, które nieraz pociągają za sobą nowe drogi badań, nowe konstrukcje twórcze. Żeby świadomie przekształcać życie duchowe, żeby tworzyć „Polskę żywą” powinien i może, więc musi poznawać najgłębsze pokłady jej życia.

Strona materyalna.

Uniwersytet ludowy grupował pracowników oświatowych, ich siłami, siłami młodzieży i robotników dźwigał się i rozszerzał, doznawał większej ofiarności trudu niż grosza. Nie miał możnych protektorów i opiekunów, nie miał znaczniejszych subwencyj, poza subwencyą m. Krakowa, walczył i walczy wciąż z trudnościami materyalnemi, które tamują jego rozwój, uniemożliwiają wiele prac, rozpraszają nieprodukcyjnie siły. Biblioteka i Czytelnia zawdzięczają wiele wydawcom i autorom, szczególnie S. Żeromskiemu, który ofiarował na rzecz Biblioteki cały nakład „Ech leśnych”.

Największą przeszkodę stanowi brak własnego domu. Wykłady wciąż się przenoszą do różnych nieprzystosowanych sal, Czytelnia, Biblioteka, Kursy, Archiwum nie mają odpowiednich pomieszczeń, gromadzeniu zbiorów naukowych stoi na przeszkodzie brak miejsca.

Jeszcze w roku 1900/1 Uniwersytet ludowy projektował Dom Ludowy, który miał być ogniskiem, skupiającem działalność całej instytucji, tu znaleźć miała pomieszczenie czytelnia i biblioteka centralna, tu odbywać się miały wykłady, koncerty, przedstawienia teatralne, mieścić projektowane przez Towarzystwo Kopernika muzeum Urania, odbywać lekcye wieczorne, kursy dla analfabetów i t. p. Zarząd krakowskiego Oddziału jasno zdawał sobie sprawę, że od zbudowania domu własnego zależy w znacznej mierze dalszy rozwój i stały byt instytucji, przez lat kilka podejmował starania około zbierania na ten cel funduszków, odpowiednio wnioski stawiał na walne zgromadzenie delegatów całego Towarzystwa, dotąd jednak sprawa ta jest niezrealizowanym projektem; praca około spraw bieżących, około zadośćuczynienia najpilniejszym potrzebom dnia dzisiejszego, pochłania całkowicie siły i środki Zarządu. Zwracano się niejednokrotnie do gminy miasta Krakowa z prośbą o pomoc przy budowie Domu Ludowego, o plac odpowiedni lub subwencję, starania te jednak dotąd nie przyniosły rezultatu z wielką krzywdą dla Towarzystwa, które znaczną część swoich dochodów obracać musi na opłacanie czynszu na biuro, bibliotekę, czytelnię i sale do publicznych wykładów. Teraz, w dziesięciolecie wyteżonego trudu, po obliczeniu jego wysiłków, przyjsć winna, przyjdzie zapewne nowa era w bycie materyalnym.

Budżet Uniwersytetu ludowego w ciągu dziesięciolecia uwidacznia następująca tablica:

DOCHODY	ROK ADMINISTRACYJNY									
	1899/1900	1900/01	1901/02	1902/03	1903/04	1904/05	1905/06	1906/07	1907/08	1908/09
Pozostałości z r. poprz.	—	1.020 60	1.476 82	3.158 49	56 38	11 83	350 15	269 68	— 18	111 49
Wkłady członków . .	839 —	1.340 —	1 528 —	1 243 —	2 006 —	1 009 —	830 —	1 048 —	1 436 —	1 695 —
Z wykładów	1.084 56	2.103 63	3 437 31	1 828 55	1 123 89	956 61	1 658 65	1 410 13	875 30	1 331 63
Z biblioteki ²⁾	—	—	—	—	—	1 757 58	5 908 05	6 486 77	6 467 45	5 414 24 08
Z czyteln.	—	—	—	—	—			1 160 59	1 287 13	990 25
Subwencje i datki ³⁾ .	444 92	402 69	203 51	777 46	2 026 73	2 104 03	1 276 27	887 41	1 520 89	3 145 02
Koncerty i i. przedsięb.	921 01	524 40	—	513 66	216 —	715 10	738 15	590 07	559 23	597 12
Wydawnictwa	—	73 13	96 92	77 06	228 18	1 914 59	230 24	528 70	310 16	318 20
Pożyczki	—	—	—	—	—	1 046 —	866 64	1 700 —	1 270 —	840 —
Podnajem lokalu . . .	—	—	—	—	—	—	602 21	344 —	104 —	112 75
Zwroty od dłużników .	—	—	—	—	101 38	—	407 32	82 98	170 —	80 34
Procenty i inne	—	—	—	—	—	7 27	68 72	707 77	65 36	53 40
Deficyt	—	—	—	1 091 90	167 81	1 659 37	—	—	—	—
Odpis 20% Zarządu Gł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1 038 65
Na Fundusz bud. domu	—	1.171 97	1 646 33	1 320 77	212 40	102 63	340 08	—	—	—
Lokacya na ks. k. o. m.	—	—	—	—	4 183 66	—	—	—	—	—
	3 289 49	6 636 42	8 388 89	9 010 89	10 322 43	11 284 01	13 336 48	13 596 10	12 272 81	14 437 93

1) Utrata sali amfiteatralnej dawnego gimnazjum św. Anny.

2) Założona w marcu 1905.

3) Pierwszą subwencję od Świątnej Rady miasta Krakowa otrzymaliśmy w r. 1902/1903 w wysokości

K 500 — rocznie, obecnie zaś wzrosła subwencya do wysokości K 1.300 —.

4) Subwencya za dwa lata.

5) „Echa leśne” Żeromskiego.

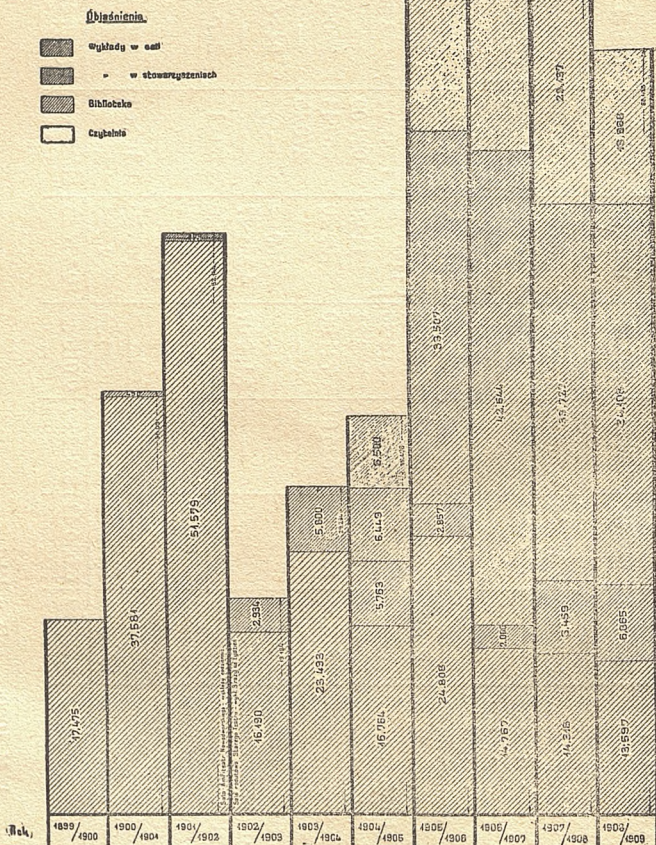
ROZCHODY	ROK ADMINISTRACYJNY									
	1899/1900	1900/01	1901/02	1902/03	1903/04	1904/05	1905/06	1906/07	1907/08	1908/09
Wykłady i odczyty	1 204·76	2 677·55	2 745·80	1 740·60	2 306·96	2 741·24	2 291·56	2 911·76	2 428·69	2 577·06
Biblioteka	—	—	—	23·89	178·—	—	—	5 406·7—	2 899·33	4 312·—
Czytelnia	—	—	—	—	—	—	5 273·57	5 151·81	4 251·32	4 312·—
Archiwum	—	—	—	—	—	—	—	1 514·81	1 552·02	1 611·40
Biblioteki wędrownie	—	—	—	—	—	—	—	—	—	29·50
Administracja	349·85	991·10	1 091·40	1 030·32	—	783·27	1 298·62	1 114·46	816·72	161·94
Lokal, opał itd.	—	—	473·36	814·39	1 009·24	1 451·92	2 482·38	2 861·89	3 274·62	768·83
Wydawnictwa	—	269·62	—	338·24	11·93	939·09	—	431·—	—	3 663·35
Inwentarz	348·52	1 196·13	625·64	721·90	109·40	669·44	260·03	250·77	131·47	53·68
Wydatki zwrotne	—	—	—	—	360·—	278·45	943·64	160·—	310·—	298·02
Uplata pożyczek i dług.	—	—	—	4 139·07	4 351·47	—	—	108·60	687·15	19·95
Stan fund. bud. domu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1 015·—
20% Zarząd. Głównemu	163·92	—	303·20	118·60	507·20	393·12	267·—	36·40	—	—
Koncerty i i. przedsieb.	201·84	25·20	—	27·50	81·—	—	—	—	—	1 038·65
Pokryc. defic. przeszlor.	—	—	—	—	1 091·90	—	—	—	—	—
Lokac. fund. bud. domu	—	—	—	—	303·50	102·63	250·—	139·23	61·32	53·40
Pozostałość w gotówce	1 020·60	1 476·82	3 158·49	56·38	1·83	276·59	269·68	—·18	111·49	27·15
	3 289·49	6 636·42	8 388·89	9 010·89	10 322·43	11 284·01	13 336·48	13 596·10	12 272·81	14 437·93

¹⁾ K 1000— sala u Kleina.

²⁾ Przeprowadzka do większego lokalu i dlatego w następnych latach czynsz wzrasta.

**Obraz ilości osób korzyst.
z instytucj Uniw. Ludow.
im. Adama Mickiewicza.
w Krakowie**

w dziesięcioleciu 1899-1909.



Członkowie Zarządu Oddziału Krakowskiego T. U. L. w ciągu dziesięciolecia 1899—1909.

Przewodniczący:

Prof. Dr. O. Bujwid — 1899/1 —
1902/3.

Dr. J. Gertler — 1903/6 — 1906/7.

Prof. Dr. J. Grzybowski — 1907/8 —
1908/9.

Zarząd:

Ajzenszer I. — 1903.

Balsigerowa M. Dr. — 08.

Bar.ński Jerzy — 07.

Bobrowski Emil Dr. — 1899,
1900, 05, 07.

Bobrowski Tadeusz — 1907, 08.

Bortkiewiczówna Marya — 1900.

Bruner L. Dr. Prof. — 05, 06,
07, 08.

Bujwidowa K. — 1899, 1900, 01,
02, 03, 04.

Chcynowska W. — 04, 06, 07.

Cynarski Jan — 1907.

Eisenberg F. Dr. — 1907, 08.

Feldman Wilhelm — 1900, 02.

Feldmanowa M. — 1903.

Felekscy Wojciech — 1907.

Frenkel Br. — 05, 06.

Galica A. — 05, 06.

Galecki T. — 01, 02.

Gaweł St. — 03, 04.

Gertler J. Dr. — 1900, 02.

Giebułtowski Kaz. — 05, 06, 07.

Golińska Zofia Dr. — 1900, 01,
02, 08.

Gołębiowska Marya — 1903.

Kapellner M. Dr. — 1899, 1900,
01, 02, 03, 04, 05, 06.

Karcz A. — 03.

Kirkorowa Z. — 01.

Kołodziejcki J. — 04.

Konopacki M. — 03, 04, 05.

Korniłowicz T. — 05.

Koszutski Br. — 03.

Kozicki St. — 01.

Kozłowski Wł. M. Dr. — 1899,
1900, 01, 02.

Krauz Kelles St. — 06, 07, 08.

Krzemieniewski Dr. Prof. — 1907.

Kruszewski Z. — 1907.

Kulikowska M. — 1899, 1900, 01,
02, 03, 04, 05, 06.

Kunicki R. Dr. — 01.

Kurowski St. — 1900.

Kuźniar W. Dr. — 08.

Lange A. Dr. — 1903.
Łukasiewicz F. — 1904.
Majewska J. — 05, 06.
Marek Zygm. Dr. — 1907.
Michejda Wł. — 1899.
Minkiewicz St. — 05.
Nelkenowa Stanisł. — 1907, 08.
Paszowska M. — 08.
Piątkowski St. — 06.
Ponikiewski M. — 06.
Radlińska H. — 06, 07, 08.
Rajchman L. Dr. — 03, 04.
Rapoportowa A. — 06, 07, 08.
Ruppert K. — 05.
Szaflarski Dr. — 1899.
Schatzschneider W. — 04.

Scipio H. — 05.
Szczepański M. — 1908.
Szymanowska Wł. — 08.
Teodorczuk Wł. — 01, 02.
Urbanowicz Br. — 1899, 1900
01, 02.
Wendówna M. — 04.
Wertheimówna H. — 04.
Witkowska H. — 1899, 1900, 01,
02, 03, 04, 05, 06, 07, 08.
Wolff St. — 04, 05.
Wortman W. — 05, 06.
Wójcicka-Chylewska Z. — 03.
Wróblewska E. Dr. — 08.
Żmigrodzki St. — 03, 04, 06.

Członkowie Komisji Sprawdzającej Oddziału Krakow- skiego T. U. L. w dziesięcioleciu 1899—1909.

Ciągliński J. — 03.
Cybulski N. Prof. Dr. — 1900,
01 (przew.).
Freulich Br. — 07, 08.
Fromowicz St. — 07, 08.
Gałęcki T. — 03.
Goldfinger Z. — 05.
Gołębiowska M. — 04.
Golińska Z. Dr. — 05 (przew.).
Kirkorowa C. — 1899, 1900.
Kirkorowa Z. — 02.
Konopiński M. — 1899.
Koszutski Br. — 04.
Kućniar W. — 05, 06, 07.
Lewinter A. Dr. — 06.
Lulek T. — 06.

Łukasiewicz Fr. — 1900, 03.
Nowak St. — 08.
Ponikiewski M. inż. — 1907, 08.
Ruszczyc Z. — 06.
Schützer A. — 06.
Stączkowa M. — 04.
Steinberg Dr. — 04, 07 (przew.).
Szczepański K. — 1899, 1900,
01, 02.
Szurek J. Dr. — 02, 03, 04 (prze-
wodniczący).
Teodorczuk Wł. — 03.
Trenkner H. Dr. — 01.
Wasung Wł. Dr. — 08 (przew.).
Zaruski M. — 02.
Żmigrodzki St. — 05 (przew.).

Prelegenci Uniwersytetu ludowego w ciągu dziesięciolecia 1899—1909.

Balicka Dr.
Balsigerowa Dr.
Bartoszewicz K.
Baumfeld Gustaw
Baudouin de Courtenay Prof.
Bernsteinowa J.
Bett Ignacy Dr.
Bobrowski E. Dr.
Boczarski
Bogucki M.
Borkowski J.
Brzezińska G.
Brzozowski Stanisław
Bujak F. Doc. Dr.
Bujwid Odo Prof.
Campbell A.
Chciuk
Chrystowska
Ciagliński J.
Chwalewik E.
Cynarski J.
Czapiński K.
Czeliński J. Dr.
Czermak W. Prof. Dr.
Czerwiński
Darowska M.
Daszyński Ignacy
Dobek Br.
Drobner B. Dr.
Drobner J. Dr.
Drozdowicz Z.
Dziewulski Wł. Dr.
Edelman
Eisenberg Filip Dr.
Feldman W.
Forelle B.

Freudenson Dr.
Frycz Karol
Frycz Stanisław
Galewski
Galica Andrzej Inż.
Gałęcki Tadeusz
Garfeinowa M.
Gąsiorowska N.
Gertler J. Dr.
Gerżabek Dr.
Glass (Avanti.)
Gniazdowski
Godlewski T.
Golde Estera Dr.
Golińska Dr.
Goldfinger Z.
Gottlieb A.
Górski Adam
Grabowski E.
Gross A. Dr.
Grudzińska A.
Gruszecki Artur
Grzybowski Prof. Dr.
Grzywiński
Gumplowicz Wł. Dr.
Haborski A.
Haecker Emil
Heinrich Wł. Dr.
Hercokówna W.
Horwitz J.
Heryng Z.
Jakimowiczówna M.
Janicka J.
Jarkowski J. Dr.
Jarosz Włodzimierz
Jemielewski T.

Jodko Witold Dr.
 Juchniana A.
 Junosza
 Kapellner M. Dr.
 Karasiówna A.
 Kierekiesz Dr.
 Kiernik Eugeniusz Dr.
 Kleczyński Jan
 Klemensiewicz Z.
 Kłuszyński Dr.
 Kolankowski Dr.
 Kołodziejski Jan
 Komarnicki Inżynier
 Kon F.
 Konczyński Tadeusz Dr.
 Konopacki Mieczysław
 Kopera Feliks Doc. Dr.
 Kosiński J. Dr.
 Kotarbiński Józef
 Kornilowicz T.
 Kowieński Maryan
 Kozłowski Wł. M. Dr.
 Koźniewska Helena
 Krahelska
 Krasowski J.
 Krauz St. Dr.
 Krauz Kazimierz Dr.
 Krauzowa M.
 Krieger A.
 Krupa A. Prof.
 Krzemieniewski Seweryn Dr. Prof.
 Kuć J.
 Kulczycki Ludwik
 Kulikowska Marcelina
 Kunicki R. Dr.
 Kuźniar Wiktor Dr.
 Kwiatek J.
 Lange Adam Dr.
 Lange Antoni
 Latkowski
 Leser Dr.

Lewoniewska E.
 Libański E. Inż.
 Limanowski B. Dr.
 Limanowski Mieczysław Dr.
 Loria St.
 Lutosławski W.
 Łódzki B.
 Łuniński L. Dr.
 Maćkowski J. K.
 Makowski W.
 Marchlewski Dr. Prof.
 Marek Z. Dr.
 Margulies S.
 Markowska M.
 Massalski E.
 Matejko Wł.
 Mazowiecka M.
 Miciński Tadeusz
 Mielewski
 Milski Adam Inż.
 Minkiewicz Henryk
 Minkiewicz Romuald
 Młodowska J.
 Mończyński Franciszek
 Moraczewski Poseł
 Morozewicz Prof. Dr.
 Morzycka F.
 Moszczeńska Iza
 Moszoro Rudolf
 Niemojewski Andrzej
 Nitsch K. Dr.
 Nowak Dr.
 Nussbaumowa R.
 Odrzywolski Maryan
 Okołowiczówna St.
 Ordyński R.
 Orsza Helena
 Oszański
 Paschalski
 Pazdanowski T.
 Perl F. Dr.

Petelenz Dr.
 Piasecki Eugeniusz Dr.
 Piątkowski S.
 Piłsudski Br.
 Podlewski
 Podlipski Inż.
 Ponikiewski M. Inż.
 Pożaryska F.
 Prager Adam
 Prysewiczówna
 Raabe H.
 Raciborski M. Prof. Dr.
 Radecki
 Radliński Z. Dr.
 Radwańska M.
 Rakowski Karol Dr.
 Rauhówna J.
 Reger T.
 Regiec Jan Dr.
 Rezman
 Ringelheim T. Dr.
 Rogalewicz
 Rojek T.
 Rose Maksymilian
 Rosenblatt Prof.
 Rosenstock A.
 Rostafiński Prof. Dr.
 Rudnicka
 Rudnicki
 Ruff
 Ruszczyc Z.
 Rydel Lucyan Dr.
 Sarnówna A.
 Sawicki A. Dr.
 Schalit E.
 Scheps Inż.
 Schiffman A.
 Schreiberówna M.
 Schumański W.
 Schützer Dr.

Sempołowska St.
 Siedlecki A.
 Siedlecki Michał Dr. Prof.
 Słomka
 Słoński St.
 Smolik P.
 Smoleński T. Dr.
 Sobelsohn Karol
 Sobieski W. Dr.
 Sobiński St. Dr.
 Sosnowski
 Srokowski K.
 Sten Jan
 Styło Dr.
 Suesser Dr.
 Süsskind A. Dr.
 Szaflarski Dr.
 Szelaǳowski Dr.
 Szydlowski T. Dr.
 Szymański Adam.
 Ślebodziński Wł.
 Śnieżek Jan
 Tatarówna Dr.
 Tołtoczko Doc. Dr.
 Trzaska Mieczysław
 Trzebiński Józef Dr.
 Turczynowicz Inż.
 Turzyna M.
 Tuziak Franciszek Inż.
 Tylicka Justyna Dr.
 Ulanowski T.
 Urbanowicz Inżynier.
 Walewski Bolesław
 Warchalski K.
 Warski Adolf
 Wasilewski Leon
 Wasserberżanka
 Wasserberg Ignacy Dr.
 Wasung Władysław Dr.
 Wąsowicz Z. Dr.

Weinsberg Dr.
Weissberg Józef.
Weissberg Edmund
Węgrzynowicz L.
Wertheimówna
Wiśniowski J.
Witkowska Helena
Wlekliński W.
Wodzińska J.
Wojnar K.
Wójcicka Zofia
Wójcik Kazimierz Dr.
Wróblewski August Dr.
Wróblewska Dr.

Zacharkiewicz K.
Zachorowski St. Dr.
Zakrzewski S. Dr.
Zakrzewski K. Dr. Doc.
Zanietowski Józef Dr.
Zapolska Gabryela
Zaruski M.
Zawadzki
Zdziechowski Dr. Prof.
Zielenkiewicz
Zych
Żongołowiczowa A.
Żuławski J. Dr.



